Nr. 104 | Kraków, czwartek 9 maja 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400,670

Zapatrywania p. Deweya

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey ogłosił sprawozdanie ze swej działalności w pierwszym kwartale br. Sprawozdania tego jeszcze nie rozesłano, natomiast p. Dewey udzielił prasie kilku z niego szczegółów.

Dwie rzeczy podkreśla głównie sprawozdanie: nadmierne opodatkowanie i nadmierne inwestycje, tembardziej że te ostatnie pokrywane są z bieżących dochodów zamiast z pożyczek. Odrazu powiemy, że co do pierwszej rzeczy p. Dewey ma rację i nie ma jej. Nie da się zaprzeczyć, że podatki w Polsce są zbyt wysokie. Wynika to choćby z faktu olbrzymiego wzrostu w ostatnich latach naszego budżetu, dochodzącego już wedle uchwały Sejmu 3 miljardów zł., a w rzeczywistości t. j. z uwzględnieniem przekroczeń jeszcze wyższego. Nie da się zaprzeczyć, że Polska jest krajem biednym, produkującym słabo, opłacającym wskutek tego miljardowy haracz rocznie za sprowadzane towary; jest też prawdą, że Polska, a przynajmniej niektóre jej części, jeszcze nie odbudowały w zupełności zniszczeń wojennych — te i cały szereg innych przyczyn usprawiedliwia twierdzenie, że podatki są zbyt wysokie.

A jednak należy to usprawiedliwienie przyjąć z tem zastrzeżeniem, że większą jest krzywdą niesłuszny rozkład podatków aniżeli ich wysokość. U nas, jak zresztą wszędzie, podatki pośrednie tworzą podstawę systemu podatkowego, mimo że fałszywie klasyfikuje się, np. zaliczając podatek obrotowy i cła do innych, osobnych rubryk dochodowych. Natomiast podatki bezpośrednie, w tem klasyczny podatek: gruntowy i nieszczęśliwy podatek: majątkowy są u nas daleko mniejszy aniżeli być powinny, a w dodatku przynoszą mniej aniżeli się z nich preliminuje. Pod tym względem należałoby zacząć reformę podatkową, w pierwszym rzędzie przed sprowadzenie podatku obrotowego do normalnej 1-procentowej miary, przez sprawiedliwe ujęcie podatków od dochodów z pracy i bez pracy (renty), przez zaniechanie pobierania lichwiarskich odsetek zwłoki, i narobienia olbrzymich kosztów egzekucyjnych itd.

P. Dewey wychodzi z założenia, że nadmiar opodatkowania wstrzymuje wzrost kapitałów, a brak kapitału własnego zmusza do szukania go zagranicą (pożyczki) i podraża kapitał (wysokie oprocentowanie), co powoduje zastój w produkcji, a zastój oznacza bezrobocie. Jest rzeczą znaną, że gromadzenie się kapitałów jest w pierwszym rzędzie wynikiem drobnych a masowych oszczędności, tj. nadwyżki dochodów ponad wydatki na konsumcję. Dziś o takich oszczędnościach niema mowy, gdyż masa: chłop, robotnik, urzędnik nietylko nie ma nadwyżki dochodów nad koniecznem zapotrzebowaniem, a przeciwnie — przeważnie ma niedobór, który pokrywa — oszczędzaniem spożycia różnych towarów. Państwo swemi metodami podatkowemi nie popiera też wzrostu kapitałów, gdyż ci, u których ten wzrost się odbywa, uciekają z kapitałami zagranicę, szukając tam bezpieczeństwa w lepszej walucie i wyższego dochodu przez płacenie niższego podatku.

Inaczej znów przedstawia się sprawa z inwestycjami. Pod tym względem zgadzamy się z p. Deweyem, że fałszywą jest metoda robienia inwestycyj z bieżących dochodów zamiast z pożyczek. Jeżeli się buduje czy remontuje koleje — a ten gatunek inwestycyj jest u nas najsilniej uprawiany — robi się to tak, jakby z kolei miało korzystać tylko jedno, obecnie żyjące pokolenie. Na całym świecie wkłady inwestycyjne uważane są za powiększenie majątku, a tego nie można robić przez nadmierne obciążenie, jak to się u nas praktykuje. Można jednak zastosować w tym wypadku okoliczność łagodzącą, mianowicie trudności w uzyskaniu pożyczki zagranicznej nawet inwestycyjnej, gdyż bez zastawu jej nie otrzymamy, zastawy zaś daliśmy już na całym prawie naszym majątku i na naszych dochodach (koleje, cła itd.).

Do czego zmierza p. Dewey swą krytyką i swemi radami? Trzeba, powiada, zmienić obecny system podatkowy, przez co on rozumie zmniejszenie podatków; trzeba stosować inną politykę inwestycyjną, tj. pożyczkową. Można się z tem częściowo a nawet w zupełności zgodzić pod warunkiem, że zmiana systemu pójdzie w kierunku odciążenia mas, zaś dla uzyskania pożyczek utoruje się drogę przez zmianę obecnego systemu politycznego. Szczególnie bez spełnienia tego ostatniego warunku najlepsze rady pozostaną szarą teorją, z której ani jeden dolar do kraju nie przypłynie.

UWAGI

Cukier jako miernik kultury

Jeżeli wedle ilości zużytego mydła ocenia się wysokość kultury jakiegoś narodu, to wedle ilości spożytego cukru można ocenić stopę życiową narodu, czy żyje on jak naród kulturalny, czy jest na niskim poziomie. Wedle tego stanu rzeczy Polska, niestety, nie stoi wysoko. Dane statystyczne wykazują, że wszystkich krajów cywilizowanych w Europie Polska ma na głowę najmniejszą ilość spożywanego cukru. Oto zestawienie: Dania spożywa rocznie na głowę 53.8 klg. cukru, Anglja 43.2 klg., Szwajcarja 38.5 klg., Austrja 29.7 klg., Czechosłowacja 28.7 klg., Niemcy 22.7 klg. Polska zaś 11.5 klg. i to dopiero w ostatnich latach, gdyż jeszcze w czasie od 1921—27 spożycie wynosiło tylko 4.8 klg. na głowę. Tylko Rosja i Rumunja stoją pod tym względem niżej od Polski.

Dziwna to rzecz z tym cukrem: Polska jest krajem wywożącym cukier, w kraju zaś jest tak drogi, że ludność musi się ograniczyć w jego spożyciu. Dzieje się to zresztą i z innemi artykułami spożywczemi, np. z mięsem, które w formie świń wywozimy masowo do Austrji. Widocznie Polska jest krajem tak ubogim, że nie stać ją na spożywanie owoców własnej pracy. Skromne zapotrzebowanie, skromna kultura.

Organizacjom partyjnym i Kochanym Towarzyszom, którzy w dniu moich imieniem złożyli mi serdeczne życzenia powrotu do zdrowia, dziękuję, zapewniając ich o wzajemnem przywiązaniu. Z myślą o rychłym powrocie do wspólnej pracy, ślę Wam szczere i z serca płynące partyjne pozdrowienie.

Poseł Dr. Zygmunt Marek.

Dziesięciolecie czerwonego Wiednia

Dnia 4 maja minęło 10 lat, odkąd socjaliści objęli rządy na ratuszu wiedeńskim. Pierwsze bowiem wybory na podstawie powszechnego głosowania, przeprowadzone 4 maja 1919, dały socjalistom 100 mandatów przeciw 65 mandatom partji burżuazyjnych. Ta socjalistyczna większość wybrała tow. Jakóba Reumana pierwszym burmistrzem czerwonego Wiednia.

Przez dziesiątki lat klasa robotnicza Wiednia była zupełnie pozbawiona prawa wyborczego do gminy. Rządziła nią bez kontroli większość chrześcijańsko - społeczna, odkąd Lueger w r. 1897 pokonał liberałów. Tysiące robotników opłacających podatki nie miało głosu, podczas gdy mieszczaństwo w 3 kurjach wybierało Radę. Dopiero w r. 1.900 Lueger pod naporem mas zgodził się wprowadzić czwartą kurję, ale zrobił to w iście luegerowski sposób. Kurji tej przyznano 21 mandatów (po jednym z każdej dzielnicy); wybierali tylko mężczyźni mający 3-letnią osiadłość, a w dodatku w tej kurji mieli głos wszyscy wyborcy trzech uprzywilejowanych kurji. Rozumie się, że przy takiej „reformie" robotnicy nic nie uzyskali i uzyskać nie mogli: pierwsze wybory w r. 1900 z czwartej kurji wprowadziły do Rady miejskiej dwóch socjalistów: Reumana i Schuhmeiera z dwóch robotniczych dzielnic Favoriten i Ottakring.

Wojna i rozpadnięcie się Austrji przyniosły w tych stosunkach radykalną zmianę. Rządzący w gminie chrz. soc. widzieli, że dłużej robotników od udziału wykluczyć nie można. W r. 1918 ówczesny chrześć. soc. burmistrz dr. Weiskirchner przeprowadził kooptację do Rady 60 socjalistów; ta wzmocniona Rada uchwaliła nową demokratyczną ordynację wyborczą, a wybory na jej podstawie dały socjalistom większość.

Socjaliści objęli gminę w strasznym stanie. — W kasach pustki, ludność głodowała, ulice i place w okropnem zaniedbaniu — słowem, ruina na każdym kroku. Socjaliści wzięli się energicznie do dzieła, które już do dziś wydało potężne skutki. Pierwszą rzeczą było wyzwolenie Wiednia z pod opieki rządu krajowego i Sejmu Austrji niższej. Wiedeń uznany został samodzielnym krajem z prawem nakładania podatków. Skorzystał z tego prawa w całej pełni miejski minister finansów tow. Hugo Breitner, przeprowadził przedewszystkiem opodatkowanie zbytku i dziś Wiedeń jest finansowo świetnie usytuowany: kasy są pełne, kredyt nieograniczony. Rozumie się, że burżuazja krzyczała w niebogłosy, że Breitner ją wywłaszcza, że posługuje się bolszewickiemi metodami — krzyk nie przeszkodził Breitnerowi w utrzymaniu systemu.

A największą korzyść z tego systemu odniosła gmina sama, stwarzając dla siebie bogactwa, a dla ludności wygody. W r. 1923 gmina uchwaliła wybudować 25 tysięcy mieszkań. Śmiechem przyjęto tę zapowiedź, bo skąd gmina weźmie pieniądze, kiedy — jak postanowiono — budowa ma odbyć się bez pożyczek a tylko z bieżących dochodów (z podatku lokatorsk.). Gmina nietylko dotrzymała słowa, ale zrobiła więcej: do r. 1928 wybudowała nie 25 a 35 tysięcy mieszkań w pięknych, wspaniałych domach, wygodnych i tanich. Gmina buduje ciągle, wykupuje stare domy i place, a to burżuazję najwięcej boli, gdyż z czasem gmina stanie się właścicielką większości domów i w ten sposób raz na zawsze położy kres lichwie mieszkaniowej i brakowi mieszkań.

I na innych polach „czerwony ratusz" dokonał wielkich rzeczy. Miejska opieka nad dzieckiem i starcem, miejskie zakłady użyteczności publicznej — to są dzieła, które przyjeżdżają oglądać i podziwiają znawcy z całego świata. Zasadą czerwonej gminy jest, że tramwaj, gazownia i elektrownia nie są przedsiębiorstwami dochodowemi, że muszą tylko pokrywać własne wydatki. W następstwie tej zasady Wiedeń ma najtańszy gaz i elektrykę tak, że najbiedniejszy robotnik może sprawić sobie — gmina daje na małe raty — piecyk gazowy i lampę elektryczną, co przedtem było przywilejem bogatych.

W ostatnich wyborach do miejskiej w r. 1927 socjaliści zdobyli 72 mandaty, opozycja zaś 48. Socjaliści trzymają silnie ster w ręku i dzień w dzień składają dowody, że wbrew krytyce burżuazji potrafią rządzić wielkiem ciałem samorządowem. Jeżeli bowiem Wiedeń po wojnie, głodzie i strasznej inflacji utrzymał się na poziomie wielkiego miasta, to zawdzięcza to tylko rządom socjalistycznym, tylko „czerwonemu ratuszowi", którego głową jest dziś jako drugi socjalistyczny burmistrz tow. Karol Seitz.

Hall i Szek

Z TAJEMNIC WIELKIEJ WOJNY

Można śmiało powiedzieć, że te dwa nazwiska są olbrzymiej większości ludzi zupełnie nieznane, co jest jednym z licznych dowodów, że sława zależy od przypadku, nie od zasług. Ci dwaj szerszemu ogółowi nieznani ludzie prawdopodobnie głównie zadecydowali o wyniku wojny światowej, a temsamem wywarli olbrzymi wpływ na losy narodów i państw. Dziś wychodzi na jaw, że Foch zwyciężył tylko dlatego, ponieważ Reginald Hall i Aleksander Szek zwycięstwo mu umożliwili. — Szek wykradł książkę szyfrową dyplomacji niemieckiej, Hall zaś z tej kradzieży zrobił odpowiedni użytek. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych nie było w stanie ani jednego słowa telegrafować do swych posełstw, żeby angielski urząd szpiegowski (Intelligence Service) natychmiast nie znał treści tej depeszy. W ten sposób Anglja znała wszystkie ruchy niemieckich łodzi podwodnych i — co ważniejsze — odczytała telegram sekretarza stanu Zimermana do posła niemieckiego w Meksyku, w którym to telegramie Niemcy ofiarowali Meksykowi kawałek terytorjum Stanów Zjednoczonych za cenę wzięcia udziału w wojnie po stronie Niemiec. Gdy w Waszyngtonie poseł angielski przedłożył ten telegram, Wilson zdecydował się natychmiast na wypowiedzenie wojny Niemcom, co — jak wiadomo — stało się główną przyczyną klęski niemieckiej. Jaką wartość ta kradzież i jej następstwa miały dla ententy, wynika z listu ambasadora Page do Wilsona, w którym ambasador pisze: „Hall jest geniuszem; na całym świecie nie można znaleźć człowieka, któryby mu dorównał. Gdyby chciano opowiedzieć wszystkie jego cudowne dzieła, nie wystarczyłaby na to gruba książka, a taka książka byłaby najciekawszą ze wszystkich dotąd napisanych".

Hall nigdy tej książki nie napisał; swoje dokumenty z czasu wojny opieczętował i na paczce położył napis: „Otworzyć dopiero po 20 latach". Cytowany ambasador Page oświadcza, że chciałby dożyć tego terminu (1939) tylko dlatego, aby się dowiedzieć, co te dokumenty zawierają. Drugi sławny z czasów wojny człowiek, przyjaciel Wilsona, pułkownik House pisze o Hallu: „Nie znam człowieka, który w czasie wojny oddał tak wielkie usługi, jak on". Lord Balfour pisze o nim: „Odkrycie szyfr niemieckich było najcenniejszą usługą dla ententy i dziwnem jest, że nikt za ten czyn nie otrzymał nagrody".

Największem jednak dziełem w tej kradzieży szyfr nie była sama kradzież, lecz konieczność utrzymania kradzieży w tajemnicy, aby Niemcy — wpadłszy na trop — nie ułożyły nowych szyfr. Hall wziął się sprytnie do roboty: w kilku pismach angielskich pojawiły się artykuły krytykujące ostro jego bezczynność. — Było to akurat w tym czasie, gdy Hallowi udało się podchwycić i odczytać depeszę Zimermana do Meksyku. I co się okazało? Wszystkie artykuły przeciw Hallowi pisał — sam Hall. Dalej w tymsamym czasie włamano się do posełstwa niemieckiego w Meksyku i wykradziono pewne papiery. Chodziło o to, aby tą kradzieżą upozorować, w jaki sposób Anglja zna depeszę i inne tajemnice dyplomatyczne.

W jaki sposób kradzież księgi szyfrowej została wykonana? Zrobił to Aleksander Szek. Mieszkał on w Bruksell i znany był — co wówczas należało do rzadkości — jako specjalista radjowy. Okupacja niemiecka w Belgji wzięła go na służbę i Szek telegrafował rozmaite wiadomości zapomocą szyfr. Pozyskano go — niewiadomo, jakiemi sposobami, gdyż Szek był bogaty — dla sprawy ententy i zażądano od niego podania szyfr do wiadomości. Ukraść książki nie mógł, bo to byłoby zwróciło uwagę; miesiącami całemi przepisywał ją, potem uciekł do Holandji, stąd udał się do Londynu i od tej chwili znikł, jakby się w ziemię zapadł. Nikt nie wie, co się z nim stało. Przypuszczają, że „Intelligence Service" maczała w tej sprawie palce, aby się pozbyć niewygodnego wspólnika; pewności jednak niema — Szek znikł bez śladu. Raz tylko Hall mówił o tem zniknięciu, mianowicie w kilka lat po wojnie oświadczył on ojcu Szeka, że nigdy jego syna nie znał, nigdy jego nazwiska nie słyszał.

O tych dwóch ludziach, których zasługi — jak powiada autor — są większe od zasług zwycięzcy nad Marną, napisał dziennikarz paryski Boucard osobną książkę, z której podajemy kilka powyższych szczegółów.

Nieskończona walka o reparacje

Wedle doniesień z Paryża konferencja reparacyjna nie jest jeszcze formalnie zerwana. Stało się to dzięki jej przewodniczącemu, rzeczoznawcy amerykańskiemu Owen Youngowi, który propozycji Schachta przeciwstawia kontrpropozycję, która — o ile alianci na nią się zgodzą — może stać się podstawą porozumienia.

Schacht, jak wiadomo, proponował 27 rat rocznych po 1.650 miljonów marek. Propozycja Younga obejmuje 37 rat po 2.050 miljonów w różnych ratach oraz osobno 21 rat na zapłacenie długów amerykańskich. Różnica więc jest znaczna, a mimo to większe trudności wynikają ze strony aljantów niż ze strony Niemiec.

Niemcy, jak twierdzą, chcą płacić, ale tylko w granicach swych możliwości gospodarczych. Wedle planu Dawesa miałyby płacić już od tego roku po 2.500 miljonów, wobec czego propozycja Younga zmniejsza ich ciężar o blisko 500 miljonów rocznie. Pozatem plan Younga przewiduje, że po 37 latach spłaty niemieckie mogą się jeszcze zmniejszyć, gdyż z planowanego „banku reparacyjnego" spodziewają się takich dochodów, że z nich będzie można pokrywać należytość Ameryki.

Trudności ze strony aljantów robione kierowane są więcej pod adresem Ameryki aniżeli Niemiec. Aljanci, w pierwszym rzędzie Francja, zarzucają Ameryce, że jest ona hojną ich kosztem tj. że daje Niemcom opusty kosztem aljantów, sama zaś nie chce ze swych należytości nic opuścić. Te zarzuty nie przechodzą bez wrażenia, gdyż wedle ostatnich wiadomości Amerykanie dają do zrozumienia, że pozwolą ze sobą pogadać.

Okazuje się, że Niemcom więcej zależy na dojściu porozumienia do skutku aniżeli aljantom. Dla aljantów rozbicie się konferencji oznacza powrót do planu Dawesa, a więc uzyskanie większych sum; dla Niemiec zaś nieudanie się konferencji oznacza utratę nadziei na zrealizowanie wielkich planów politycznych. Prasa niemiecka nie kryje się z tem, że powodzenie konferencji reparacyjnej nadałoby umowom w Locarno i Thoiry praktyczne znaczenie, w pierwszym rzędzie oznaczałoby urzeczywistnienie ich najserdeczniejszego pragnienia tj. opróżnienie Nadrenji. Może być, że właśnie te widoki niemieckie podsycają opór Francji, gdyż tam niechętnie — przynajmniej pewne koła — liczą się z tą możliwością, uważając dalszą okupację Nadrenji za główny warunek bezpieczeństwa Francji.

W związku z temi nadziejami i niechęciami memorjał Schachta z potrąceniem o korytarz i Śląsk traci wszelkie praktyczne znaczenie i wraca na czoło wypadków oświadczenie rządu niemieckiego, że on z temi postulatami Schachta nie ma nic do czynienia i wcale z niemi się nie identyfikuje.

Przegląd społeczny

—o—

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie jest obecnie zarejestrowanych **3500 bezrobotnych, przeważnie robotników budowlanych.** Chcąc zapewnić pracę powyższym, państw. Urząd pośrednictwa pracy wzywa właścicieli zakładów pracy w Krakowie i okolicy, by w myśl zarządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 6 października 1926 roku zawiadomili powyższy Urząd (tel. Nr. 472) o każdem wolnem miejscu zarówno dla pracownika fizycznego jak i umysłowego. Pracodawcy, którzy nie uczynią zadość powyższemu obowiązkowi, narażają się na kary grzywny, względnie pozbawienie wolności z artykułu 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

EMIGRACJA DO NIEMIEC Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W marcu wyemigrowało do robót sezonowych w Niemczech 23.333 robotników rolnych — przeważnie kobiet. Z okręgu państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie wyemigrowało tysiąc osób (229 mężczyzn i 771 kobiet).

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

1 Maja

BOCHNIA. Święto majowe wypadło wspaniale. Już od rana zbierali się robotnicy w Domu Robotniczym, by wziąść udział w pochodzie i manifestacyjnem zgromadzeniu. O godz. 10 wyruszył liczny pochód z Domu Robotniczego, poprzedzony dziarską banderją Krakusów, kolarzy i muzyką salinarzy. Na rynku odbyło się zgromadzenie. Zagaił tow. **Urbański**, poczem referat wygłosił tow. **dr. Szumski**. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, a następnie przy dźwiękach orkiestry ruszyli zebrani przed Dom Robotniczy, gdzie po przemówieniu tow. Urbańskiego nastąpiło rozwiązanie pochodu.

NIEPOŁOMICE. Nasze miasteczko obchodziło uroczyście święto pracy. Robotnicy opuścili warsztaty i udali się na zgromadzenie na rynek, gdzie przemówili tow. **dr. Szumski** i tow. **B. Migas**. — Wśród entuzjazmu uchwalono rezolucję, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zgromadzenie.

SUŁKOWICE (powiat Myślenice). W dniu 1 maja odbyło się tu zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, pochód z orkiestrą, oraz wieczorek w lokalu spółki kowalskiej. W obchodzie tj. wiecu i pochodzie wzięło udział do 300 robotników. Na wiecu przewodniczył tow. **Strak**, referował tow. **Papla z Wadowic**. Uchwalono znaną rezolucję majową. Sprzedano też podczas uroczystości 100 goździków, 30 „Naprzodów“, 40 „Pobudek“, 70 egz. „Wyzwolenia Społecznego“ oraz 40 „Spółnoty“. **Wrogowie milczeli — komuny ani BBS tu niema.** Spokój był zupełny.

W WADOWICACH odbył się w Domu Robotniczym wiec — sala pełna, przemawiał tow. poseł **Pająk**. TUR odbył zbiórkę pieniężną. Fabryki były **nieczynne**.

NOWY SĄCZ. Pierwszomajowa manifestacja, urządzona przez tutejszą klasę pracującą, wypadła imponująco. Wieczorem 30 kwietnia odbyła się **uroczysta Akademja Majowa** w sali Domu Robotniczego. Po odegraniu przez orkiestrę kolejarzy „Czerwonego Sztandaru“, Akademję zagaił tow. **Matkowski**, poczem tow. sen. Dr. **Daniel Gross** wygłosił referat okolicznościowy. Następnie produkował się chór robotniczy „Echo“. — W końcu teatr robotniczy odegrał dramat pod tyt. „Knajpa“. W przerwach przygrywała orkiestra kolejarzy.

W dniu 1 maja, o godzinie 5 rano wystrzały moździeżowe ogłosiły mieszkańcom rozpoczęcie się uroczystości pierwszomajowych. O godzinie 6 rano muzyka kolejarzy z pobudką przechodziła ulicami miasta. O godzinie 10'30 przedpołudniem wyruszył z pod Domu Robotniczego **pochód manifestacyjny** ze sztandarem i muzyką kolejarzy na czele do rynku, gdzie odbyło się **Zgromadzenie ludowe** pod gołem niebem. Zgromadzenie zagaił tow. **Matkowski**, poczem na przewodniczącego wybrano jednogłośnie weterana tutejszego ruchu robotniczego tow. **Bieluta**. Referat o położeniu klasy pracującej i obecnej sytuacji gospodarczej w państwie wygłosił tow. Dr. **Gross**, poczem uchwalono rezolucję pierwszomajową. Z balkonu Ratusza powiewał czerwony sztandar. Chór robotniczy przed rozpoczęciem zgromadzenia odśpiewał pieśni okolicznościowe. Po zgromadzeniu wyruszył **pochód z powrotem pod Dom Robotniczy**, gdzie się rozwiązał.

Popołudniu w Domu Robotniczym odbyła się ludowa zabawa i również kino produkowało trzy przedstawienia. W lokalu klasowych Związków zawodowych przy ul. Matejki, Oddział organizacji Młodzieży TUR urządził zabawę dla młodzieży, która w bardzo miłem nastroju spędziła święto 1 Maja. W dniu tym odbyła się zbiórka na cele TUR.

RYTRO. Z okazji 1 maja, tutejsi robotnicy zatrudnieni w tartakach **wstrzymali się od pracy**. Popołudniu odbyło się **zgromadzenie**, na którem przemawiał tow. **Szafraniec** z Nowego Sącza. Na zgromadzeniu panował nastrój poważny.

KRZESZOWICE. Już o godzinie 9 rano zaczęli robotnicy z okolicznych wiosek gromadzić się na rynku na zapowiedziany wiec, przed godziną 11, przybyły pochody z **Miękiny** i **Tenczynka** z muzyką, które zapełniły rynek krzeszowicki. O godzinie 11 zagaił wiec tow. **Pilch**, którego wybrano przewodniczącym. Referat o znaczeniu święta robotniczego wygłosił tow. **Wójcik** i tow. **Papuga**. Zgromadzenie po wysłuchaniu referatów i uchwaleniu rezolucji oraz odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ i odegraniu przez orkiestrę — okrzykiem „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna“, „Niech żyje Polska ludowa i demokratyczna“ — zakończono.

GORLICE. Zgodnie z ustalonym z góry programem wyruszył o godzinie 10'30 przedpołudniem pochód PPS z trzema orkiestrami na czele z Glinika Marjampolskiego do Gorlic. — Do pochodu przyłączyły się bratnie pochody z **Krygu, Kobylanki, Libuszy, Lipinki, Wójtowy, Męciny, Sękowy i Ropicy Polskiej**, zaś w drodze przyłączyła się do pochodu organizacja **Poale-Sjonu**. Zgromadzenie pod gołem niebem przed ratuszem gorlickim zagaił tow. Joachim **Gajewski**, prezes Rady robotniczej PPS w Gliniku Marjampolskim. Wybrano prezydjum w osobach tow.: **Kazimierza Tokarskiego** i **Franciszka Kosiby** z Krygu, na sekretarza powołano tow. **Oskara Gleichera**. Przemówienie na temat święta majowego wygłosił tow. Roman **Szymański** z Krakowa. Jak jeden mąż, powtórzyły masy robotnicze okrzyk: „Precz z dyktaturą faszystowską“, którym referent zakończył swe przemówienie. Rezolucję CKW przyjęto jednogłośnie, poczem pochód powrócił do Glinika, gdzie tow. Gajewski przemówił do robotników i pochód rozwiązał. Wieczorem we wszystkich ośrodkach robotniczych odbyły się tradycyjne zabawy.

SKAWINA. Pierwszy Maj był obchodzony tego roku uroczyście, praca ustała we wszystkich fabrykach. Rano o godzinie 6 muzyka odegrała pobudkę po ulicach miasta, o godzinie 10 przedpołudniem uformował się pochód na gościńcu pod browarem, do którego przyłączył się pochód z gminy **Radziszów**, który w pokaźnej przybył liczbie z orkiestrą, transparentem „Niech żyje braterstwo ludów“, „Niech żyje Socjalizm“. Pochód ruszył na zgromadzenie do rynku głównego. Zgromadzenie zagaił tow. **Jasiński**, który w krótkich słowach wspomniał o zasługach śp. tow. **Englischa** dla klasy pracującej. Zgromadzeni uczcili pamięć tow. Englischa przez jedno-minutową ciszę i pochyleniem sztandarów. Następnie przewodniczący tow. **Jasiński** udzielił głosu tow. **Kornickiemu**, który wygłosił obszerny referat, a który wywarł na zebranych wielkie wrażenie. W końcu tow. Kornicki odczytał rezolucję, która bez żadnego sprzeciwu została uchwalona. Okrzykiem: „Precz z faszyzmem i dyktaturą“, „Niech żyje Socjalizm“ zgromadzenie zakończono. Popołudniu odbyła się zabawa, która przeciągła się do godziny późnej w nocy. Zgromadzeni przesłali pozdrowienie tow. Dr. Markowi, życząc Mu powrotu do zdrowia i dalszej pracy.

—ooo—

„BŁAGIEREK“ O 1 MAJA W BORYSŁAWIU.

Otrzymaliśmy następujący list z Borysławia:

„Kurjer“ krakowski, pospolicie nazwany przez robotników „błagierkiem“ od czasu do czasu pisze o ruchu robotniczym, zajmując najohydniejsze stanowisko. I tak, pisząc o obchodzie 1 Maja w **Borysławiu**, wyssał z palca **manifestacje** t. zw. **frakcji rewolucyjnej, złożoną z dwóch tysięcy ludzi**. Poco tu dwa zera... Ilość osób na wiecu z wyłączeniem trzech odmiennych „frakcję“ oddziałów policji pieszej i konnej, **można było policzyć na palcach**. Dalej „Błagier“ pisze, że wiec komunistyczny się nie udał. **O wiecu i pochodzie PPS ani słowa. Trudno...** „Błagier“ nie śmiał pisać o niebywałej w tym roku manifestacji naftiarzy **pod sztandarem PPS**, pod którym znalazło się całe Borysławskie zagłębie naftowe. **W wiecu i pochodzie PPS wzięło udział 6—8 tysięcy ludzi.**

To nie bankructwo socjalizmu, ale niebywały entuzjazm mas dla PPS.

Piszący te słowa, zwracał się do szeregu starych robotników o zdanie o manifestacji tegorocznej. **Twierdzono powszechnie, że od wypadków listopadowych i pogrzebu ofiar walk ze złym rządem — Borysław nie miał tak wielkiej i wspaniałej manifestacji.**

Wzywamy do bezwzględnego bojkotu „Ilustrowanego Błagiera Krakowskiego“.

Za 3 tygodnie wybory w Anglji

W piątek 10 maja parlament angielski zostanie rozwiązany, aby po 3 tygodniach zebrała się nowa Izba w nowym składzie. We wtorek zebrała się Rada stanu pod przewodnictwem ks. Walji. Obecnie organizowany jest pośpiesznie aparat wyborczy. Biura wyborcze pracują już bardzo intenzywnie nad układaniem list wyborców, których liczba ogólna wynosi około 27 miljonów. Dotychczas ułożono 303 listy na 600 okręgów wyborczych. Liczba głosujących przypadająca na te 303 okręgi wynosi 16 milj. osób. W 278 okręgach przeważają wyborczynie, które, jak dotychczas, mają większość wynoszącą około 900.000 głosów. Dotychczas zgłoszono 1.700 kandydatur.

Ze sztuki

NA WPROST PO PAS I Z PROFILU W LEWO

Pięknej i poważnej wystawie „Sto lat malarstwa polskiego“, zwiedzanej przez nieprzejrzane tłumy publiczności, towarzyszy przykry zgrzyt w postaci katalogu, opracowanego przez dr. Fr. Kleina, a aprobowanego nieopatrznie przez Dyrekcję Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wbrew zapowiedziom katalog ten nietylko nie dorównał sławnemu wydawnictwu Bołoz Antoniewicza, ale pozostał w tyle za wieloma bardzo słabemi katalogami wystaw artystycznych.

Jaką wartość naukową może mieć katalog, w którym Kotsis drukowany jest dwa razy jako Aleksander, a dwa razy jako Alfred, katalog, w którym duża kompozycja Matejki, zatytułowana „Iwan Groźny“, ma tylko 23 cm szerokości, katalog, w którym trzy niesporne falsyfikaty (Nr. 199, 242 i 315) przypisane zostały Piotrowi Michałowskiemu, Witoldowi Pruszkowskiemu i Franciszkowi Żmurce i t. d.?

Jeśli w tytule zaznaczono, że wystawa obejmuje „dzieła artystów nieżyjących“, to zgodzić się nie możemy na „wykaz malarzy, biorących udział w wystawie“. Dobrze, jeśli przy nazwisku i imieniu artystów podano rok urodzin i śmierci, oraz krótką biografię, ale zadajemy sobie pytanie, dlaczego Lorenowicz nie ma imienia, nie narodził się, a tylko umarł i dlaczego Wojnarowski również tylko umarł, nie narodził się, ale imię ma? Zuber natomiast ani się nie narodził, ani nie umarł, a dole jego dzieli Moniuszko, człowiek również bez imienia.

W samych skrótach biografij — wiele nieścisłości i błędów. Oto Michałowski — wedle dr. Kleina — nie uważał się za malarza, tymczasem rzecz miała się inaczej, niż życzy sobie autor katalogu. Artysta bowiem w liście z Paryża w roku 1846 pisze aż nadto wyraźnie: „Nie przypuszczam, żeby coś mogło jeszcze kiedy odwrócić mię od stałego postanowienia oddawania się zupełnie pracom artystycznym“. A potem „...jeżeli wytrwam w tych chęciach, w tem postanowieniu poświęcenia całego jestestwa sztuce...“ („Piotr Michałowski“ Kraków 1911, str. 94). — Kto całe jestestwo chce poświęcić sztuce, ten chyba trochę uważał się za malarza!! Objaśnienia do obrazów, podane przez dr. Kleina, nie zawierają ani jednej uwagi na temat malarskich wartości, natomiast rozbrajają nas naiwnemi sprawozdaniami treści obrazu. Np. „na tle stepu i zarośli o pożółkłych liściach jedzie na białym koniu rycerz polski, zwrócony w lewo“. Czy inteligentnej publiczności krakowskiej koniecznie trzeba objaśniać, że obraz, zatytułowany „Pastuszkowie przy ognisku“, przedstawia „pastwisko, na którem pastuszkowie palą ogień“, że obraz „Kwitnąca jabłoń“ przedstawia „na tle drzew ogrodu kwitnącą jabłoń w środku obrazu (!), że „Portret męski“ wyobraża „popiersie mężczyzny z brodą z profilu w lewo“, a „Leżący akt kobiecy“ — „nagą dziewczynę, leżącą na żółtem posłaniu“?

Niezdarność językowa sprawia, że raz po raz występuje w tych objaśnieniach „mężczyzna po pas“, „mężczyzna w całej postaci“, „portret młodej panienki po kolana“ i t. d. Czyżby naprawdę Nr. 238 przedstawiał „Damę malowaną po pas“, a Nr. 72 „mężczyznę malowanego po pas“?

Czasami objaśnienia te zupełnie nie mają sensu. Oto np. „Samosierra“ Michałowskiego ma — według dr. Kleina — przedstawiać „na tle zburzonego domu — atak kawalerji polskiej“. Widz czyta, potem szuka tego domu i znaleźć nie może (widocznie tak zburzony, że nic z niego nie pozostało). Staje potem nieszczęsny posiadacz katalogu przed „wnętrzem izby“ Kotsisa i czyta: „Na tle ściany stół i inne sprzęty gospodarskie“. Tymczasem na obrazie namalowany jest nie stół, lecz całkiem zwyczajne żarna.

Nie chcąc mnożyć przykładów, ograniczę się do stwierdzenia, że wstęp do katalogu opracowany jest banalnie i po uczniowsku, układ tekstu niekonsekwentny, korekta mało sumienna, interpunkcja i ortografja („sztafarz“ i „stafaż“) też mogłaby być inna. Dr. F. Klein jest fungantem docentury historji sztuki w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Jako autor katalogu wystawy retrospektywnej, a zatem materjału swego metier, zdobył się jedynie na wypracowanie, które może być przykładem, jak katalogu dla tak poważnej firmy, jak Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, opracowywać się nie powinno.

Tadeusz Seweryn.

Z życia robotniczego

STOSUNKI PRACY W CEGIELNICTWIE

Nadmiar rąk do pracy w obecnym zastoju w przemyśle budowlanym daje szerokie pole do **wyzysku robotników zatrudnionych w cegielnictwie.**

Robotnik, który po szeregu tygodni poszukiwania znajdzie pracę, przyjmuje ją na warunkach podyktowanych przez przedsiębiorcę. Przedsiębiorca widząc, że robotnik nie oponuje na narzucone mu **gorsze warunki pracy**, płaci w akordzie i w dniówce **coraz to niższe stawki.** Gdy robotnik nie może wyżyć z zarobku powiada przedsiębiorca: **„pracuj dłużej, zarobisz więcej".** I pracują robotnicy w akordzie po **14 i 16 godzin dziennie**, zarabiając w pocie, już nie czoła, ale całego ciała, aż **5 do 6 zł.** W robotach dniówkowych zarabiają robotnicy w niektórych cegielniach po 1'90—2'20 **dziennie**, a gdy to nie wystarcza na suchy nawet chleb, **daje się robotnikom do podpisania rezolucję, żądającą od ministerstwa pozwolenia pracowania przez 10 godzin i dłużej dziennie.**

Bezwstydna orgja wyzysku rozhulała się na dobre!

Zorganizowanym robotnikom tłumaczą przedsiębiorcy, że umowa zbiorowa nie obowiązuje (!), bo wyszła ustawa o umowie o pracę z wypowiedzeniem 14-dniowem i mogą sobie wziąć w każdej chwili innych robotników, których już poprzednia umowa nie obowiązuje! **Jest to oczywiste kłamstwo**, bo ustawa o umowie o pracę nie przeczy umowie zbiorowej, a **niedotrzymanie warunków umowy może być zaskarżone w każdej chwili przez robotników do Sądu Pracy.**

Warunki mieszkaniowe robotników cegielnianych urągają najprymitywniejszym pojęciom o życiu człowieka. Robotnicy najczęściej **śpią na podłodze w brudzie i kurzu, a jeżeli mają prycze, to garść śmieci służy im za posłanie!**

O jakichś urządzeniach higienicznych czy sanitarnych niema mowy, zresztą robotnik nie żąda lepszych warunków mieszkaniowych **z obawy przed wymówieniem mu tej pracy — katorgi!**

Przy swobodzie wyzysku i **braku nadzoru ze strony Inspekcji Pracy**, robotnicy cegielniani są prawdziwymi niewolnikami, a nie obywatelami polskimi.

PRZEDSIĘBIORCY PIASKARSCY PROWOKUJĄ NOWY STRAJK!

Dnia 26 marca została zawarta **umowa zbiorowa pomiędzy przedsiębiorcami piaskarskimi a Związkiem robotników budowlanych w Polsce oddział piaskarzy w Krakowie.**

Mimo zobowiązania się w umowie, że przyjmowane będą robotników **w myśl przepisów ustawy i w porozumieniu ze Związkiem robotników budowlanych w Polsce, przedsiębiorcy pomijają miejscowych robotników, sprowadzając sobie zamiejscowych do pracy, poza urzędem pośrednictwa pracy i bez wiedzy Związku.**

Miejscowi robotnicy zarejestrowani w urzędzie pośrednictwa pracy oczekują na swoją kolej, a przedsiębiorcy **kpią z ustaw i z urgensów.**

Urząd pośrednictwa pracy nie ma egzekutywy w swoich rękach w sprawach przekroczeń ustawowych, a magistrat wcale się nie spieszy z ukaraniem przestępców.

Delegacje robotników do wojewody i do prezydenta miasta nie dały rezultatu; **przedsiębiorcy śmieją się w kułak.**

Miara cierpliwości u robotników się przebiera, **za wszelkie konsekwencje odpowiedzialność poniosą ci, którzy przeciągają strunę cierpliwości, jak też i władze, które czy nie chcą czy nie potrafią wpłynąć na przedsiębiorców piaskarskich, prowokujących robotników.**

FABRYKA „AZOT" NIE UZNAJE ZWIĄZKU

Na terenie fabryki **„Azot" w Jaworznie** powstała przed kilku dniami organizacja robotnicza Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego z siedzibą w Krakowie. Robotnicy na zgromadzeniu w dniu 24 kwietnia wybrali Zarząd oddziału i upoważnili go do przedłożenia dyrekcji fabryki żądań **podwyżki płacy o 30% dla zarabiających do 5 zł. dziennie, 20% dla zarabiających ponad 5 zł. dziennie, cofnięcia redukcji 21 robotników, przywrócenia 10% premji od produkcji i innych pomniejszych żądań.**

Centrala Związku żądania te zakomunikowała dyrekcji i podała do jej wiadomości fakt powstania organizacji i skład zarządu tej organizacji. Dyrekcja fabryki „Azot" w odpowiedzi przesłała Związkowi następującej treści pismo:

„W odpowiedzi na list WPanów z dnia 26 b .m. donosimy, że w fabryce naszej istnieje już oddawna delegacja pracowników, która jest uznana przez Dyrekcję za miarodajną do wszelkich pertraktacyj w sprawach odnoszących się do ogółu pracowników. Wszelkich innych sposobów stawiania żądań robotniczych **Dyrekcja nie uznaje** i wobec tego dalsza dyskusja w tej sprawie ze względów zasadniczych jest bezprzedmiotowa."

Z poważaniem
pieczęć „Azot", spółka akcyjna
Inż. **Krakowski.**

Taka odpowiedź dyrekcji fabryki, w której podobno mają swoje udziały wysocy dostojnicy państwa, musi nas wprowadzić w zdumieniem. **Przedewszystkiem wykręcanie się, że istnieje jakaś delegacja uznana przez dyrekcję jest bardzo kruchym argumentem, bo robotnicy na zgromadzeniu dnia 24 kwietnia i 1 maja powtórną uchwałą jednomyślną stwierdzili, że poprzednią delegację uznają za niebyłą, a na jej miejsce wybrali nową delegację, składającą się z członków Zarządu oddziału powstałej organizacji.**

Następnie **nie wiemy, jakie to „zasadnicze względy" kierują dyrekcją, że nie chce uznać organizacji Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, skoro przez długi czas do r. 1927 ta sama dyrekcja uznawała Czumowski związek czechowicki.**

A wreszcie jeszcze jedno pytanie ciśnie się pod pióro: czy dyrekcja jest tak naiwną, iż sądzi, że jeśli nie uzna Związku, to ten Związek zlikwiduje się, dobrowolnie zrezygnuje z organizowania robotników i walki o poprawę ich bytu?

Centrala Związku wniosła w tej sprawie pismo do p. inspektora pracy z prośbą o interwencję w dyrekcji w kierunku skłonienia dyrekcji do zmiany swego dziwnego stanowiska. Związek w piśmie swem zaznaczył, że jeśli interwencja p. inspektora pracy nie odniosłaby skutku, to **Związek zdecydowany jest proklamować STRAJK aż do skutku w obronie wolności organizowania się robotników w Związku Zawodowym.**

O teatr ludowy

Pod tem hasłem odbyła się w niedzielę 5 maja w gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie pierwsza tego rodzaju konferencja zwołana z inicjatywy Ministerstwa WR. i OP. przez krakowskie Zrzeszenie teatrów nacz. Wydz. Dr. J. Lankaua, oraz wizytatora min. J. Cierniaka, następnie kuratorjum Krak. wizytatorów: Brydy, Drezińskiego, Michalskiego, Rzepeckiego, lwowskiego Zw. Tichl.: prez. Bartosińskiego i Piątka, Uniwersytetu ludowego w Szycach: dyr. Solarzowej ze słuchaczkami, Pol. Akad. Mł. Ludowej i TSL: Miłkowskiego, Gurgula, Mleczki, Olszowskiego, oraz delegatów teatrów ludowych z ziemi krakowskiej, kieleckiej, podhalańskiej — nadto wybitnych znawców i miłośników sztuki ludowej jak: Orkana, prof. Sinki, prof. Kota, dyr. Udzieli, red. Szukiewicza, prof.: Wiśniowskiego, Zachary, Seweryna, Szantrocha, Węgrzynowicza i wielu innych.

Po zagajeniu przez prezesa J. Zachemskiego, oraz wyborze prezydjum konferencji w osobach: prez. Bartosińskiego ze Lwowa i prof. J. Marcinkowskiego z Krakowa, p. wiz. J. Cierniak wygłosił bogato ilustrowany przez wiejską muzykę z Zaborowa odczyt: „O idei i organizacji teatrów i chórów ludowych w krakowskiem i na Podhalu". W swoim dwugodzinnym odczycie wiz. Cierniak silnie podkreślił różnicę między teatrem ludowym, tworzonym przez lud, a teatrem przeznaczonym dla ludu. Udowodnił następnie, że teatr ludowy posiada warunki i materjały niezwykle bogate i łatwe do realizacji. Teatrem jest nietylko pięcioaktowy dramat czy komedja, ale i te wszystkie ludowe zwyczaje i obrzędy, uroczystości i obchody, pieśni i tańce, które tak trafnie i głęboko odtwarzają stosunek człowieka do życia i bliźnich, że wystarczy tylko odpowiednio je uporządkować i uscenizować, aby zdobyły sobie olbrzymie powodzenie. Wymownym tego przykładem jest choćby ostatnio w całej Polsce wystawiane „Wesele na Kurpiach". Również doskonałym materjałem dla teatru ludowego są stroje ludowe, jego zdobnictwo, architektura itp. Należy tylko wciągnąć i zainteresować tą pracą ludzi, odpowiednio ją zorganizować i nią pokierować, a owoce będą wspaniałe. Szczególnie Kraków ma tu wiele do powiedzenia i na nim przedewszystkiem obowiązek ten spoczywa, gdyż stanowi w Polsce teren pod tym względem najbogatszy i najwięcej wartościowy.

Odczyt, wygłoszony z niezwykłą swadą i znajomością przedmiotu, nagrodzony został burzą oklasków. W żywej i długiej dyskusji ustalono, iż pracę na tem polu prowadzić trzeba samodzielnie, w granicach terenu etnograficznie odrębnego, że zainteresować się nią muszą zarówno władze, jak i wybitni jej znawcy — poeci, artyści, a przedewszystkiem lud, że dla opracowania szczegółowego programu i metody prac należy stworzyć przy zarządzie Zrzeszenia specjalną komisję. Po jednomyślnem uchwaleniu powyższych wniosków przew. zamknął tę doniosłą konferencję, zapraszając jej uczestników na improwizowaną wieczornicę, świetnie zorganizowaną przez słuchaczki Un. w Szycach i ludową młodzież akad.

Zarówno konferencja jak i wieczornica wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie, pozostawiając im przemiłe wspomnienia.

Z dnia

Księża przeciwko chadeckiemu dziennikowi

Endecki „Kurjer Poznański" przytulił na swoich szpaltach oświadczenie księży proboszczów poznańskich, pochwalające klerykalną i endecką młodzież poznańską za znane naszym czytelnikom haniebne próby zerwania spektaklu teatralnego.

Pp. proboszczowie uważają to za **„miły oddźwięk własnych swych zabiegów duszpasterskich"** i za **„objaw współpracy osób świeckich z duchowieństwem w tworzącej się obecnie „Akcji Katolickiej".** „Poważnie", jak widać, zapowiada się ta „akcja". Ale przejdźmy do urągań na dziennik chadecki. Otóż pp. proboszczowie oświadczają dalej:

„Przy tej sposobności stajemy w stanowczej obronie naszej drogiej młodzieży akademickiej, **zohydzonej tak niesłusznie i nie po chrześcijańsku** w kilku artykułach **tutejszego „Nowego Kurjera"** — (Nr. 98 i 100)...".

Ten wyrok potępienia podpisało pełnemi nazwiskami dwunastu „duszpasterzy". Endecki dziennik może triumfować: zdobył palmę doskonalszego katolicyzmu, niż współzawodnik chadecki. Organ chadecki smagany jest na jego łamach za „niechrześcijańskie zohydzanie świątobliwej młodzieży!

Coprawda, ten „Kurjer" endecki przez czas dłuższy w rubryce ogłoszeniowej w dziale zatytułowanym „Osobiste" patronował **zaczepianiu kobiet i ułatwianiu schadzek** (na takie łakomił się zyski!) co mu parokrotnie wytykaliśmy, gdy zbytnio zachłystywał się frazesami o swojej czci dla moralności rodzinnej. Dziś z tej rubryki ulotniło się (czy trwale?) to natrętne, publicznie w piśmie roztaczane wabienie się — może nie bez naszego przyczynienia się. W każdym razie zrywaliśmy tu maskę obłudy.

Tymczasem nie słyszeliśmy, ażeby młodzież endecka, uważająca, że do niej należy strzec dobrych obyczajów scen poznańskich — w tym wypadku upominała się w redakcji „Kurjera" o niepsucie reputacji prasie endeckiej i niespychanie jej na poziom najmniej wybrednych pisemek brukowych. A taka właśnie nierównomierna „cnotliwość", — choćby wzmocniona kocią muzyką, nie wszystkim dogadza, skoro nawet wśród klerykałów poznańskich, mających interesy rozbieżne, wytworzyły się dwie różniące się opinje. A teraz pytanie, czy dwunastu proboszczów przekona chadecki dziennik, że uległ pokusom szatańskim?

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 7 maja (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia wskazuje zapas złota 623,000.000 złotych, waluty i należności zagraniczne **wzrosły** o 6'2 miljona zł. na 576'4 milj. złotych, portfel wekslowy **wzrósł** o 9'5 miljona zł. na 697'5 miljona zł., natychmiast płatne zobowiązania 491'2 miljona zł. i obieg biletów bankowych 1.274'2 miljonów zł., łącznie **wzrosły** o 31'9 miljona złotych do sumy 1.765'4 miljonów zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 40—45 gr., mleko niezbier. 1 litr 50—55 zł., śmietanka słodka 1 litr 75—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6—6'20 zł., masło deser. 1 kg. 6'80—7'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 8—8'50 zł., jaja szt. 14—15 gr., kura szt. 6—12 zł., geś szt. 10—15 zł., indyk szt. 26—30 zł., indyczka szt. 22—25 złotych, jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'40—1'80 zł., jabłka stoł. zagr. 1 kg. 2—5 zł., pomarańcza 1 sztuka 0'70—1'20 zł., cytryna 1 szt. 12—15 gr., ziemniaki 100 kg. 10—11 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 40—50 gr., cebula 1 kg. 0'80—1 zł., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., selery 1 kg. 1—1'20 zł., szpinak 1 kg. 1—1'20 zł., włoszczyzna 1 kg. 80—90 groszy.

Wiadomości polityczne

SESJA LIGI NARODÓW

W ciągu miesiąca maja Liga narodów zajmować się będzie sprawami higjeny międzynarodowej, kodyfikacji prawa międzynarodowego, sprawami gospodarczemi oraz humanitarnemi. W pierwszych dniach maja rozpocznie się sesja komitetu higjeny Ligi narodów pod przewodnictwem dra Madsona (Danja). W dniu 6 maja rozpoczęła się sesja komitetu przygotowawczego konferencji do spraw kodyfikacji prawa międzynarodowego (przewodniczy p. Basdevant, Francja). W dniu 16 maja rozpocznie się sesja komisji doradczej dla spraw uchodźców.

ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła w poniedziałek obrady nad ograniczeniem zbrojeń morskich. Przewodniczący japońskiej delegacji Sato, powitał jaknajgorecej złożone przed 14 dniami przez Gibsona w imieniu Stanów Zjednoogonych Ameryki oświadczenie, które wskazało nową drogę rozstrzygnięcia problematu zbrojeń na morzu. Sato zaproponował odroczenie obrad nad sprawą zbrojeń na morzu do chwili, dopóki szczególnie zainteresowane rządy nie przestudjują gruntownie wniosków amerykańskich. Wniosek ten spotkał się z poparciem lorda Cushenduna, Massigliego i gen. de Marinisa. Również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson, przyłączył się do wniosku delegata japońskiego, przyczem przypomniał amerykańskie wnioski, dotyczące rozbrojenia na morzu. Komisja postanowiła jednogłośnie sprawę odroczyć. Na wniosek wiceprzewodniczącego Politisa postanowiła przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej drugą część ostatniej sesji odroczyć do późniejszego terminu. Prezydentowi komisji Loudonowi udzielono prawa ustalenia terminu dalszych obrad po otrzymaniu od rządów mocarstw morskich zawiadomienia o pomyślnem zakończeniu rozmów dyplomatycznych w sprawie ustalenia zasady ograniczenia zbrojeń morskich.

KRONIKA

Kraków, 8 maja.

Wycieczki TUR

ZWIEDZENIE MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH

We czwartek 9 bm. (tj. w święto) TUR urządza drugą wycieczkę wiosenną, tym razem do Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Uczestnicy wycieczki zbiorą się **o godz. 10 rano** (punktualnie) pod arkadami Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza, gdzie otrzymają bilety wstępu, poczem udadzą się do głównej sali Muzeum. **Prelekcję o Muzeum Narodowem wygłosi w Sukiennicach o godzinie 10 prof. Zygmunt Król. Po prelekcji zwiedzanie poszczególnych sal Muzeum z objaśnieniami prelegenta.**

Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie! Bilet uczestnictwa 35 groszy.

ZWIEDZENIE MUZEUM FIZJOGRAFICZNEGO POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Dzięki uprzejmości **dyrektora dr. Jana Stacha** robotnicy krakowscy grupujący się w TUR **zwiedzą w niedzielę 12 bm. Muzeum fizjograficzne Pol. Akademji Umiejętności**, mieszczące się w gmachu przy ul. Sławkowskiej 17.

Muzeum fizjograficzne obejmuje bogate zbiory przyrodnicze, przedewszystkiem fauny i flory krajowej, oraz piękne zbiory geologiczne.

Członkowie TUR winni gremjalnie przybyć na tę niezwykle ciekawą wycieczkę. Zbiórka o godz. 9'45 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd udamy się do Muzeum fizjograficznego przy ul. Sławkowskiej 17.

Każdy członek TUR złoży 40 gr. na fundusz oświatowy TUR, za co otrzyma kartę uczestnictwa w wycieczce.

—ooo—

ŚP. ANDRZEJ MASTEK. Ciężki cios dotknął tow. posła Mieczysława Mastka. W poniedziałek 6 bm. wieczorem zmarł po długiej i ciężkiej chorobie jego ojciec śp. **Andrzej Mastek**, przeżywszy lat 73. Tow. posłowi Mastkowi składamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia.

PROFESOR SORBONY FERNAND BALDENSPERGER, który przybył do Krakowa, rozpoczyna wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. — Pierwszy wykład inauguracyjny, publiczny pt. — „Les assises de la Comedie humaine" odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 4 popołudniu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ćwiczenia wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy

Na zasadzie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych wydanego na mocy art. 77 ustawy o powsz. obow. wojsk. zostaną powołani na 6-tygodniowe ćwiczenia:

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY:

1) oficerowie rezerwowi piechoty z czołgami, kawalerji, artylerji, aeronautyki, inżynierji saperów, łączności wojsk. samochodowych, żandarmerji, taborów, uzbrojenia oddz. sanitarnych (tylko lekarze i aptekarze) oraz weterynaryjni, urodzeni w latach 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, którzy w ubiegłych latach ćwiczeń z jakiegokolwiek powodu nie odbyli;

2) oficerowie rezerwowi urodzeni w 1903 roku (rocznik powołany w br. poraz pierwszy) urodzeni w latach 1902, 1901, 1898, 1893), roczniki powołane w br. poraz drugi, oraz urodzeni w 1895 roku (rocznik powołany w br. poraz trzeci);

3) wszyscy w czasie od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1929 nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci do wojska polskiego oficerowie z byłych armij zaborczych.

Ponadto na 6-tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli w roku 1927 szkoły podchorążych rezerwy, a w lotnictwie i w balonach także i ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w 1928 roku jak również ci podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w latach poprzednich, jednak z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojskowych dla dopełnienia warunków nominacji na podporucznika rezerwy.

W końcu na 8-tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy kandydaci na podporuczników rezerwy, którzy w swoim czasie przedłożyli prośby o mianowanie ich oficerami w rezerwie.

ĆWICZENIA SZEREGOWYCH REZERWY WOJSKA:

1) Podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury;

2) szeregowcy i podoficerowie, którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów;

3) podchorążowie rezerwy rocznika 1905 w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchorążowie rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji, na podpor. rezerwy, wreszcie

4) niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach.

Bliższych szczegółów w powyższych sprawach zasięgnąć można w Wydziale V magistratu (wojskowym).

—ooo—

UPAŁY. Dzień wczorajszy zaznaczył się niezwykłym upałem. Popołudniu termometr wskazywał 35 st. C. ciepła. Na plantach i w ogrodach drzewa rozwijają się, puszczają zielone pąki liści. Wiosna w całej pełni — wiosna upalna, jak lato.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO W JATKACH. Ze względu na porę letnią magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1-go kwietnia do 1-go października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem tak zwanej siekaniny i wyrobów masarskich krwawych na straganach, ławach, jatkach itp. albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE zawiadamia, że kanclerz Rzeczypospolitej Austrjackiej zamianował dekretem z 5 lutego p. konsula honorowego inż. Antoniego Lewalskiego generalnym konsulem honorowym, a prezydent Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzeniem z 4 kwietnia udzielił mu exequatur.

UPADŁ NA JEZDNIĘ W CZASIE WSKAKIWANIA DO TRAMWAJU będącego w ruchu na ul. Długiej Szymon Jaroszewski, ślusarz wodoc. miejsk. i doznał okaleczeń na głowie. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

MINISTER POCZT W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył p. minister poczt i telegrafów pułkownik Boerner. Na dworcu witali p. ministra wojewoda dr. Kwaśniewski oraz przedstawiciele władz i gminy. Po przywitaniu minister odjechał do gmachu województwa. O godz. 9 odbyło się powitanie p. ministra w dyrekcji poczt, gdzie w imieniu pracowników przemówił prezes Dutczyński. W odpowiedzi p. minister Boerner podniósł wielkie znaczenie służby pocztowej i telegraficznej, wzywając pracowników do wytężonej pracy. Następnie p. minister zwiedził główny urząd pocztowy i urząd telegraficzny, poczem składał wizyty oficjalne. Od godz. 13 p. minister udzielał posłuchań w gmachu dyrekcji poczt.

WYSTAWA „JEDNOROGA". W bieżącym tygodniu urządzona będzie w Pałacu Tow. przyj. sztuk piękn. wystawa związku artystów plastyków „Jednoróg". Wystawa zapowiada się niezwykle ciekawie i będzie niezawodnie atrakcją sezonu, jako pokaz prac artystów, których poziom twórczości jest znany. Z gościny „Jednoroga" korzysta Stanisław Szukalski, laureat konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. Jego dzieła rzeźbiarskie, grafika i pomysły architektoniczne zajmą całą dużą salę Pałacu. Ponad to wystąpią z wystawami zbiorowemi Jerzy Fedkowicz oraz Stan. Świerz-Zaleski. Resztę ścian wypełnią prace Wł. Augustynowiczówny, Tad. Cybulskiego, Stan. Dąbrowskiego, Jana Hrynkowskiego, J. Karszniewicza, Wład. Krzyżanowskiego, Lud. Miskiego, Szym. Mullera, Rom. Orszulskiego, Stan. Popławskiego, Zygm. Radnickiego, Jana Rubczaka, Tad. Seweryna, Wacława Zawadowskiego i Stan. Żurawskiego. Otwarcie tej VIII wystawy „Jednoroga" odbędzie się dnia 12 maja. Pomimo że jednocześnie urządza „Jednoróg" własną wystawę w Poznaniu, jego zbiorowy występ w Krakowie wzbudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie w sferach kulturalnych.

OCHRONA PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE PSÓW. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa wolno biegającego w dzielnicy XIII Zwierzyniec i dzielnicy XIV Czarna wieś, wzywa się wszystkich właścicieli psów wspomnianych dzielnic, aby natychmiast zgłaszali w Miejskim Urzędzie weterynaryjnym Poselska 10, wszelkie objawy podejrzenia wścieklizny u psów. Magistrat wydał zarządzenie, że wszystkie psy tych dzielnic mają być przez okres 3 miesięcy stale trzymane na uwięzi, lub prowadzone na smyczy, zaopatrzone w kaganiec. Psy wolno biegające będą schwytane i w ciągu 24 godzin zgładzane.

KAMIENIEM W GŁOWĘ. Anna Machau (l. 47) kucharka, przechodząc wczoraj popoł. ul. Krakowską, została ugodzona kamieniem w głowę, przez jakiegoś osobnika, który wybiegł z domu pod l. 47. Lekarz stwierdził ciężką ranę na kości czołowej. Po opatrzeniu ranej, karetka pog. przewiozła nieszczęśliwą do szpitala.

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się w piątek 10 maja o godzinie 6 wieczorem w sali miejskiego Muzeum przemysłowego — ul. Smoleńsk 9. Porządek dzienny: 1) „Polonica i Craconiensia w Szwecji", odczyt Dra Marjana Morelowskiego (z przeźroczami); 2) Sprawozdanie z działalności Wydziału za rok 1928; 3) W sprawie herbu i pieczęci miasta Krakowa — referent Adam Chmiel, dyr. Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa; 4) Dyskusja; 5) Wybór zarządu na rok 1929; 6) Wyświetlenie filmu propagandowego widoków, obchodów i uroczystości krakowskich. Wstęp wolny mają tylko członkowie Towarzystwa.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE wysyła w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, na kolonje leczniczą w Rabce dzieci najuboższych członków Koła, wyjazdu konieczne potrzebujące. Członkowie Koła, zamierzający swoje dzieci do Rabki wysłać, złożą pisemne podania w Zarządzie powiatowego Koła w Krakowie, ul. Podzamcze 30. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, przyjmować się będzie podania najbardziej niezamożnych członków. Informacji w sprawie wysyłki dzieci na kolonje udziela się w godzinach urzędowych od 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem. Termin wnoszenia podań do 30 maja br.

ODCZYTY Z DZIEDZINY PRAWA. W cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanym przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Izbie handlowej — ul. Długa 1 — wygłoszą zkolei odczyty następujący prelegenci: we środę 8 bm. prof. Uniw. Jagiell. i dyrektor Zakładu medycyny sądowej dr. Leon Wachholz p. tyt. „Uwagi do par. 144 ustawy karnej"; we środę 15 bm. prof. Uniw. Jagiell. dr. Władysław Wolter pod tyt. „Polska procedura karna"; we środę 22 bm. sędzia orzekający wojskowego sądu okręgowego major KS Kalikst Szymanowicz „Uwagi do polskiego kodeksu karnego wojskowego"; we środę 29 maja adwokat dr. Zygmunt Fenichel „Proces cywilny w sądach pracy". Początek odczytów zawsze o godzinie 7 wieczorem. Odczyty te wywołały ogólne zainteresowanie.

JEDYNY ODCZYT POD TYTUŁEM „JAK ZACHOWAĆ ZDROWIE, MŁODOŚĆ I PIĘKNOŚĆ" wygłosi dziś we środę w Starym Teatrze wyłącznie tylko dla kobiet Danuta Czechowiczowa, absolwentka Instytutu higieny i kosmetyki w Warszawie. Bilety w cenie od 1—4 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę i jutro we czwartek wieczorem „Pigmaljon" z pp.: Węgierką, Jaroszewską, Nowakowskim i Szymańskim w rolach głównych. Jutro we czwartek popołudniu, po cenach zniżonych, poraz 59 „Krakowiacy i górale". W piątek wraca na afisz na przedstawienie popularne po cenach zniżonych Nicodemiego „Cień" z p. Jaroszewską w głównej roli.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?" z udziałem całego zespołu i z Marjanem Rentgenem w jego najnowszym repertuarze. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

—ooo—

SPORT

GARBARNIA — WAWEL. We czwartek 9 bm. o godzinie 11'30 na stadjonie wojskowego klubu sportowego Wawel (małe Błonia) odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A między drużynami KS Garbarnia I b a WKS Wawel. Zawody te poprzedzą o godzinie 9'30 KS Garbarnia II — WKS Wawel II.

CZARNI — WISŁA. Interesującem spotkaniem o mistrzostwo Polski będzie mecz Wisły z niepokonaną dotąd w bojach ligowych jedenastką Czarnych. W drużynie lwowskiej zobaczymy poraz pierwszy jednego z doskonałych graczy Krakowa Reymana III, który zasilił szeregi Czarnych. — Mecz ten odbędzie się jutro we czwartek na boisku „Wisły" o godzinie 5 popoł. Poprzedzi o godzinie 3'30 mecz Olsza II — Wisła II.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI STRZELECKIEJ WKS WAWEL odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 17'30 w lokalu klubu.

ZWIERZYNIECKI — PATRIA grają zawody o mistrzostwo klasy B na boisku „Legji" we czwartek 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

—ooo—

Z Polski

KLĘSKA SANACJI WŚRÓD DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH. Podany przez nas wczoraj wynik wyborów do zarządu Syndykatu dziennikarzy warszawskich jest, jak się okazuje, klęską sanacji. Z jej łona wyszedł projekt wybrania zarządu, złożonego ze zwolenników BB z prezesem Boyem Żeleńskim na czele. Dziennikarze warszawscy nie poszli jednak na tę próbę tak, że kandydat sanacji otrzymał tylko 40 kilka głosów, wybrany zaś p. Giełżyński 70 kilka głosów. Wobec tej klęski wybrani do zarządu jej zwolennicy pp. Koźmiński, Pilarz i Magnuski zrzekli się mandatów.

DOM WYPOCZYNKOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd główny Związku zawodow. nauczycieli polskich szkół średnich w porozumieniu z ZZK organizuje dla swoich członków na miesiące wakacyjne w majątku Ostrowo (Wieleń nad Notecią, województwo poznańskie) dom wypoczynkowy. Pięć złotych dziennie pensjonat (całkowite utrzymanie, posiłek pięć razy dziennie), — wygodne mieszkanie, światło elektryczne, wanny i natryski. Stary park, kąpiele rzeczne, tenis, boisko sportowe. Niewielka odległość od Poznania (dwie godziny koleją) umożliwia częste odwiedzanie Powszechnej Wystawy Krajowej. W początkach wakacyj organizuje Zarząd główny Związku zawodowego NPSŚ w Wieleniu kursy pedagogiczno-społeczne, poświęcone najżywotniejszym zagadnieniom z dziedziny metody nauczania. Spis prelegentów i program zostaną podane w specjalnem ogłoszeniu. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia sekretarjat Związku zawodowego NPSŚ w Warszawie, ul. Chmielna 49. — Wpisowe dla nieczłonków pięć złotych, dla członków dwa złote — płatne przy zapisie. Zapisy tylko do 15 maja br.

DWÓCH UCZNIÓW UTONĘŁO W WIŚLE. — Rok rocznie Wisła pochłania liczne ofiary z pośród kąpiących się w niedozwolonych miejscach. Odpowiednie władze wyznaczają do kąpieli specjalne miejsca, lecz kąpiący nie stosują się i z tego powodu padają ofiarami własnej lekkomyślności. Zaledwie kilka dni mamy ciepła, a już Wisła zdołała pochłonąć w ubiegłą niedzielę dwie pierwsze ofiary. 10-letni Tadeusz Tokalski i 11-letni Antoni Skotak, wychowankowie pierwszej bursy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, udali się bez wiedzy kierownika bursy nad Wisłę i zaczęli się kąpać za mostem kolejowym od strony Warszawy. Nagle jeden z kąpiących się natrafił na głębię i zaczął tonąć. Na ratunek pośpieszył kolega jego i wkrótce poszedł również na dno. Policjanci zarządzili poszukiwania, lecz zwłok nie odnaleźli.

TRAGEDJA CHŁOPCA. Dnia 19 kwietnia wyłowiono z Soły w Żywcu poniżej mostu zwłoki chłopca 6—7 lat liczącego. Przeprowadzone dochodzenia przez policję w Milówce wykazały, że są to zwłoki Bronisława Fijałkowskiego, ur. 1923 r. w Milówce, syna Mikołaja i Julji, zamieszkałych chwilowo w Skoczowie na Śląsku cieszyńskim. Został on dnia 17 kwietnia wrzucony do Soły w chwili, gdy przechodził z matką nasypem, wskutek czego poniósł śmierć przez utonięcie. Podejrzaną o morderstwo chłopca jest matka tegoż Julja Fijałkowska, lat 33 licząca, która dnia 19 kwietnia wyjechała ze Skoczowa w kierunku Bielska i ma obecnie służyć w jakimś dworze w okolicy Dziedzic. Za wymienioną policja zarządziła poszukiwania.

USIŁOWANY NAPAD KOMUNISTÓW NA GAZETĘ ŻYDOWSKĄ. W niedzielę wieczór w żydowskich kołach robotniczych Warszawy rozeszła się pogłoska, że komuniści szykują się do zamachu na red. „Folkscajtung" (organ Bundu) za sprawozdanie, które pojawiło się w tem piśmie o krwawych zajściach w Berlinie. Na ulicy Nowolipie Nr. 7, gdzie się mieści redakcja tego pisma zebrała się większa ilość robotników żyd., którzy przybyli bronić swojego pisma. Na ulicy Przejazd zebrało się również paręset osób. Wobec zatamowania ruchu ulicznego policja zażądała rozejścia się tłumów.

STRASZNA TRAGEDJA W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM. W domu Jakóba Bornsteina w Tomaszowie, zamieszkują od szeregu lat małżonkowie Utratowie, którzy z właścicielem posesji prowadzili spory na tle należności komornianych. Józef Utrata regulował czynsz z opóźnieniem, a ostatnio nie płacił gospodarzowi od szeregu miesięcy. Na tem tle przychodziło często do ostrych starć. Do poważnego zajścia doszło onegdaj pomiędzy Bornsteinem a żoną Utraty Janiną. Około godz. 1 popoł. Janina Utratowa udała się na podwórze po wodę. Spotkał ją wracający z miasta w towarzystwie swego syna Bornstein. Widok lokatorki podziałał nań tak silnie, że postanowił sprowokować awanturę i zabronił jej czerpać wodę ze studni, dopóki nie ureguluje należności za komorne. Na tem tle powstała sprzeczka, w ciągu której Utratowa wymierzyła mu policzek. Syn gospodarza Szlama Bornstein, pobiegł do dozorcy, chwycił siekierę i wróciwszy na miejsce awantury zbliżył się do Utratowej, usiłując jej zadać cios w głowę. Kobieta uskoczyła w bok, unikając ciosu, spadająca siekiera trafiła w głowę stojącego obok Jakóba Bornsteina. Ponieważ cios zadany był z rozmachem, Szlama Bornstein rozpłatał ojcu głowę. Przerażona Utratowa chwyciła za rękę Szlamę Bornsteina, usiłując wyrwać mu siekierę. Częściowo obezwładniony ojcobójca, nie mogąc wymierzać ciosów siekierą, rzucił się na Utratową i dotkliwie ją pogryzł, zniekształcając twarz. Zwabieni sąsiedzi i przechodnie postanowili obezwładnić młodzieńca. Doprowadzony do wściekłości Szlama Bornstein bronił się, zadając ciosy na oślep i raniąc usiłujących go obezwładnić. Udało się wreszcie wyrwać szaleńcowi siekierę, jednakże nie zdołano go zatrzymać. Sz. Bornstein wybiegł z podwórza na ulicę i zbiegł, ginąc w tłumie.

POŻAR PENSJONATU „EUGENJA" W OTWOCKU. Mieszkańcy Otwocka zostali w niedzielę zaalarmowani pożarem, jaki powstał w jednym z najstarszych pensjonatów „Eugenja" przy ul. Dworskiej. W ubiegły piątek o godzinie 10 m. 36 od krótkiego spięcia zapaliła się frontowa ściana przy wejściu. Wobec tego, że straż ogniowa z okazji 3 maja była zebrana przed remizą, mogła ona w ciągu paru minut stawić się na miejscu i szybko pożar zgasić. W niedzielę o godzinie 2 m. 15 około pięćdziesięciu gości siedziało jeszcze przy obiedzie. W tym momencie ktoś zawołał — „Pensjonat znów się pali". Istotnie — nastąpiło powtórnie krótkie spięcie w lewej stronie budynku, w ścianie blisko dachu. Powstała nieopisana panika. Goście, którzy rzucili się na ratunek rzeczy, nie mogli się już przedostać z powodu dymu do swoich pokoi. Na alarm przybyło kilku strażaków. Dach już płonął na całej długości domu, wobec czego strażacy udali się do wewnątrz domu, aby ratować rzeczy. Wkrótce przybyła straż ogniowa z pompą motorową, lecz nie mogła już pensjonatu uratować. Straż zawezwała okoliczne straże ogniowe. Na pomoc przybyły: straż ogniowa kolejowa ze st. Otwock, Karczewia, Dąbrówki, Wólki, Miedzy, Falenicy i Pragi. Spalił się doszczętnie cały budynek. Właściciele pensjonatu stracili biżuterję i garderobę. Poszły z dymem również wszystkie rzeczy służby. Gaszenie pożaru trwało do godziny 6.

—ooo—

Z zagranicy

ZAKAZ DEMONSTRACYJ ULICZNYCH W WIEDNIU. Burmistrz miasta Wiednia w porozumieniu z prezydentem policji wydał zakaz urządzania zgromadzeń pod gołem niebem i pochodów publicznych. Zakaz ten motywowany następstwami tego rodzaju pochodów, dotyczy szeregu organizacyj zarówno tak zw. Schutzbundu jak i Heimwehry.

ZGON PRAWEJ RĘKI LUDENDORFFA. — W Szangaju zmarł na ospę pułkownik Maks Bauer doradca wojenny niemiecki przy rządzie chińskim. Bauer był w czasie wielkiej wojny prawą ręką Ludendorffa. Zajmowane obecnie stanowisko przy rządzie chińskim objął zeszłej jesieni. Pułkownik Bauer nabawił się ospy na pokładzie chińskiego okrętu wojennego na Jang Tse, skąd kierował ostatnią kampanją Czang Kai Szeka przeciwko wojskom prowincji Wu Han.

KATASTROFY. „Journal" donosi o katastrofie lotniczej, jaka się wydarzyła pod Bourges (Francja). Samolot do bombardowania spadł w czasie ćwiczeń na ziemię. Pięć osób zostało zabitych. — Wskutek wybuchu pocisku, pozostawionego na polu w czasie ćwiczeń wojskowych w Les Palmas, została zabita jedna kobieta, która pocisk ten znalazła, a pięć osób odniosło ciężkie rany.

SZALEJĄCA NAD LONDYNEM GWAŁTOWNA WICHURA pozrywała dachy, zwaliła liczne kominy, połamała wiele drzew i gałęzi. Kilka osób odniosło rany. Komunikacja lotnicza z kontynentem została czasowo przerwana.

POTENTAT NAFTOWY W WIĘZIENIU. Amerykański magnat naftowy Sinclair udał się wczoraj wieczorem do więzienia w Waszyngtonie celem odbycia 3-miesięcznej kary, na którą skazany został za obrazę sądu.

POWSTAŃCY MEKSYKAŃSCY ZŁODZIEJAMI. W jednym z hoteli nowojorskich przyaresztowała policja dwóch urzędników meksykańskich, należących do rządu powstańczego, którzy uciekli z Meksyku z 700.000 dolarów. Policja podejrzywa, że suma ta pochodzi z rabunku, dokonanego w jednym z banków meksykańskich.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, że trzęsienie ziemi w prowincji Chorasan przyprawiło o śmierć **przeszło 2 tysiące osób.** W przeciągu 24 godzin miało miejsce 12 wstrząśnień, które trwały od 20 sekund do 3 minut. Teren nawiedzony trzęsieniem ziemi rozciąga się aż do Bandargaru, ważnego portu w zatoce Perskiej. Według sprawozdania „Chicago Tribune" z Kandahar zostało w mieście Pojnurd **zabitych 400 mieszkańców**, a przeszło 400 bazarów zostało zniszczonych. W tymże samym obwodzie zostało zniszczonych w zupełności 20 mniejszych osad, a wszyscy mieszkańcy wraz z bydłem ponieśli śmierć. W mieście Cherwan wynosi **liczba zabitych 1000 osób.** W wielu innych miastach zniszczone zostały prawie wszystkie budynki. Wielka liczba miejscowości znikła z powierzchni ziemi. Między Karkhi a Bagham utworzyła się szczelina szerokości trzech metrów, a długości około 30 kilometrów.

Z TEATRU

„Gong": „DLACZEGO PAN NIE NOSI BRODY?"

Kierownictwo teatrzyku przy ul. Rajskiej zaimponować może swą niewyczerpaną pomysłowością i nieustannem poszukiwaniem coraz to nowych atrakcyj. Po gościnie warszawskiego zespołu baletowego p. Zabojkiny, zaprosił „Gong" na gościnne występy niezrównanego piosenkarza-„gitarzystę" p. Rentgena, jednego z „asów" warszawskiego „Qui pro quo".

Druga z kolei rewja, w której bierze udział p. Rentgen pod tytułem „Dlaczego pan nie nosi brody?" zaliczona być może do najbardziej udanych przedstawień naszej sympatycznej scenki. Zwłaszcza finały obu części programu pomyślane bardzo szczęśliwie i wykonane przez cały zespół z werwą i zacięciem — zjednały sobie szczere uznanie u publiczności.

Z solistów, jak zawsze, zasłużyli na wyróżnienie: pani Runowiecka w obu swych „numerach" i jako groteskowa „pasterka" i jako niezrównana wprost naśladowczyni pp. Ordonówny, Pogorzelskiej i p. Cybulskiego, — p. Laskowski, pp. Soboltówna i Wojnar, wreszcie pp. Belski, Fertner i Kamiński. Sądząc po nastroju premiery spodziewać się należy pełnego sukcesu obecnego programu, który zaliczyć można do najlepszych przedstawień „Gongu". **(w.)**

Po zajściach w Berlinie

ROZWIĄZANIE BOJÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

Berlin, 7 maja (PAT). Pruski minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, rozwiązujące najsilniejszą organizację komunistyczną t. zw. „Związek czerwonych byłych uczestników wojny“ oraz jego podorganizacje, jak czerwona marynarka, związek młodzieży itd. Majątek organizacji skonfiskowano na rzecz państwa, lokale opieczętowano. Wczoraj po zakomunikowaniu tej decyzji kierownictwu organizacji policja obsadziła wszystkie biura i lokale, tudzież przeprowadziła rewizję w lokalach sekcji niemieckiej trzeciej Międzynarodówki, obkładając aresztem znalezione tam pisma i druki. Półoficjalny komunikat zaprzecza pogłoskom, jakoby zarządzenie to miało być rozciągnięte na całą Rzeszę, prasa berlińska przytacza jednak, że zakaz ten wydany został przez pruskiego ministra spraw wewn. w porozumieniu z min. spraw wewn. Rzeszy. „Boersen Ztg. am Mittag“ podkreśla przytem, że zakaz ów wydany w Prusach ma być zakomunikowany przez ministra Severinga poszczególnym rządom związkowym i wyraża przekonanie, że poszczególne kraje pójdą za przykładem Prus. „Vossische Ztg.“ donosi, że **Bawarja** wydała już u siebie podobny zakaz i przeprowadza rozwiązanie tej organizacji komunistycznej.

POGŁOSKI O BUNCIE POLICJI BERLIŃSKIEJ

Berlin, 7 maja (PAT). Komunikat biura Wolffa **zaprzecza** z naciskiem pogłoskom, podanym przez pewne dzienniki nowojorskie o rzekomej rewolcie, która miała wybuchnąć wśród policji niemieckiej.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO

Berlin, 7 maja (PAT). Wobec tego, że ostatnich 36 godzin w południowej dzielnicy Berlina, objętej rozruchami, przeszły **spokojnie**, prezydent policji **zniósł wszystkie zarządzenia wyjątkowe**. — Większe oddziały policyjne trzymane są w pogotowiu w razie, gdyby miały być wznowione awantury.

ODWOŁANY ZJAZD W HAMBURGU

Berlin, 7 maja (PAT). Zarządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, rozwiązujące najsilniejszą organizację bojową komunistów, uniemożliwi zjazd komunistyczny, projektowany przez tę organizację do Hamburga. Pomimo to, jak donosi biuro Wolffa, przedstawiciele komunistów hamburskich na demonstracji komunistycznej w Luneburgu zapowiedzieli, **że komuniści wbrew zakazowi hamburskiemu i wbrew terorowi policyjnemu mają zamiar doprowadzić do skutku zjazd w Hamburgu.**

NIEUDAŁY STRAJK GENERALNY

Berlin, 7 maja (PAT). Agitacja komunistyczna na rzecz powszechnego strajku **spaliła na panewce**. Wczoraj we wszystkich fabrykach, w których doszło do częściowego strajku, **pracę podjęto na nowo.**

STRESEMANN O ROZRUCHACH

Berlin, 7 maja (PAT). Minister spraw zagranicznych Stresemann brał udział w niedzielę w posiedzeniu komisji urzędniczej niemieckiej partji ludowej. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu minister podkreślił, **że wystąpienie komunistów przypadło w czasie trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej Rzeszy** i **że nie** miały one wcale charakteru lokalnego.

UCIECZKA Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Berlin, 7 maja (PAT). Socjalistyczny „Vorwarts“ donosi dziś, że główny redaktor działu lokalnego „Rothe Fahne“, Fritz Koehler, zgłosił **wystąpienie z partji komunistycznej**, pisząc w liście otwartym do zarządu stronnictwa, że skłoniły go do tego wstrząsające konsekwencje tegorocznych wydarzeń majowych.

Nieudały zamach na Waldemarasa

Kowno, 7 maja (PAT). Litewska agencja telegraficzna donosi: Wczoraj wieczorem o godzinie 20'20 w chwili, gdy premjer Waldemaras w towarzystwie swej małżonki i małego siostrzeńca oraz swego osobistego adjutanta porucznika Gudinasa i adjutanta ministra wojny kap. Verdickmasa udawał się na koncert do litewskiego teatru Państwowego, nieznany sprawca oddał z tyłu do wymienionych osób **kilka strzałów. Osobisty adjutant premjera Waldemarasa Gudinas trafiony w głowę został zabity na miejscu**, kap. Verdickmasowi kula **przeszyła prawe płuco**, a siostrzeniec Waldemarasa **jest ciężko ranny** w okolicy brzucha. Waldemaras i jego małżonka **wyszli bez szwanku**. Zabójcy adjutanta Gudinasa udało się **umknąć**. O pobudkach zbrodni dotychczas nic nie wiadomo.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU

Berlin, 7 maja (PAT). Z prasy berlińskiej tylko „Vossische Ztg.“ i „Berliner Tageblatt“ zdążyły podać wiadomość o zamachu na Waldemarasa. — „Voss. Ztg.“ donosi, że zamach wywołał w Kownie **olbrzymie wzburzenie** i że cała policja kowieńska została zmobilizowana dla poszukiwania sprawcy. W westybulu opery, jak donosi korespondent kowieński „Voss. Ztg.“, znaleziono **2 bomby**, które widocznie zamachowcy pozostawili. Korespondent zaznacza, że w kołach kowieńskich wyrażają przypuszczenie, że w zorganizowaniu tego zamachu brały udział koła emigranckie. Waldemaras bezpośrednio po zamachu odjechał do domu. „Berliner Tageblatt“ zaopatruje wiadomość o zamachu komentarzem redakcyjnym, że **liczba** sprawców zamachu, których miało być **trzech**, dowodzi, że zamach ten nie mógł powstać z motywów osobistych, lecz że **chodzi tu o zamach polityczny.** Dziennik zaznacza, że Waldemaras po usunięciu w drodze zamachu stanu rządu socjalistów i usunięciu parlamentu posiada **bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów.** Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie, znajdujące się w opozycji do Waldemarasa i podnosi, że Waldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swoim przeciwnikom przy pomocy **systemu terorystycznego**, działając zapomocą aresztowań, wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia. Występował w najostrzejszy sposób nietylko przeciw partji komunistycznej, ale i **przeciwko socjalnej demokracji.** Rozwiązanie partji socjalnodemokratycznej w ubiegłym tygodniu było, jak donosi „Berliner Tageblatt“, ostatnim zarządzeniem Waldemarasa w tej dziedzinie.

Korespondent podnosi, że dotychczas brak jest wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników, których dyktatura tego rodzaju jak Waldemarasowska, musi wytworzyć, wyszedł zamach. „Neue Berliner Ztg.“ donosi z Kowna, że natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła przeszukiwać teren, przyczem znaleziono **dwa granaty ręczne i amunicję**, pozostawioną widocznie przez zamachowców. Przedstawienie teatralne zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami. Wszystkie drogi, prowadzące do Kowna, miały być przez policję zamknięte. Straż przyboczna w mieszkaniu Waldemarasa została poważnie wzmocniona.

NASTĘPSTWA ZAMACHU — TEROR RZĄDU

Ryga, 7 maja (PAT). Według doniesień pism kowieńskich zamach na Waldemarasa dokonany został **przez cztery osoby**, z których trzy oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś rzuciła **granat ręczny** w momencie, gdy Waldemaras wysiadał z auta z małżonką, adoptowanym synem i dwoma adjutantami. Jedna kula przeszyła płaszcz p. Waldemarasowej, druga zraniła przechodzącą dziewczynę. Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie. Kowieńskie koła rządowe wyrażają pogląd, że zamach jest dziełem agentów Pleczkajtisów. Dokonano już **całego szeregu aresztowań.** W Kownie panuje spokój. Łotewska agencja telegraficzna dowiaduje się z Kowna, że zamach był, jak wynika z jego przebiegu, dobrze przygotowany, a sprawcy zamachu nietylko strzelali, lecz i rzucili granaty i bomby. Urzędowe sprawozdanie stwierdza, że na miejscu zamachu znaleziono dwa ręczne granaty, które nie wybuchły. Surowe śledztwo wdrożone natychmiast po zamachu nie dało dotychczas wyników. Przypuszczają, że zamach był dziełem grupy terorystów i pozostaje w związku z procesem terorystów, wyznaczonym na dzień dzisiejszy w sądzie wojskowym w Szawlach. Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenie, **wydane przez rząd, a skierowane przeciwko organizacjom lewicowym.** Policja zamknęła wszystkie drogi wiodące do pobliskich miast i kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów, oraz osób jadących za miasto. Stan zdrowia rannych ofiar zamachu: kap. Verdickmasa i 7-letniego siostrzeńca Waldemarasa jest — według ostatnich wiadomości — pomyślny.

Katastrofalny stan finansów komunalnych

Warszawa, 7 maja (telef. własny „Naprzodu“). W prezydjum Rady ministrów odbyła się międzyministerjalna konferencja z udziałem przedstawicieli samorządów w sprawie **katastrofalnego stanu finansów komunalnych.** Przedstawiciele związku miast przedstawili szereg postulatów wysuwanych przez samorządy.

Rada ministrów

Warszawa, 7 maja (telef. własny „Naprzodu“). Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym — jak brzmi komunikat oficjalny — „sprawy bieżące“.

DLACZEGO NIE ZBIERA SIĘ KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW?

Od objęcia steru gabinetu przez p. Świtalskiego komitet ekonomiczny ministrów nie był wogóle zwoływany. Jak słychać, stoi to w związku z zamiarem **reorganizacji** wspomnianego komitetu.

Podwyżka taryf kolejowych?

Warszawa, 7 maja (telef. własny „Naprzodu“). Komitet taryfowy państwowej Rady kolejowej odbył dziś w południe obrady nad nową taryfą towarową. Projekt rządowy nowej taryfy przewiduje pewne zmiany w nomenklaturze i **podwyżkę stawek w poszczególnych działach.** Komitet taryfowy po rozpatrzeniu projektu rządowego powziął rezolucję, **wzywającą ministerstwo komunikacji, by ze względu na stan gospodarczy kraju odroczyło wprowadzenie w życie nowej taryfy.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **projekt rządowy przewiduje podwyżkę stawek przeciętnie o 25 procent.**

—ooo—

PROGRAM NOWEGO RZĄDU AUSTRJACKIEGO

Wiedeń, 7 maja (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej kanclerz Streeruwitz przedstawił nowy rząd i wygłosił mowę, w której oznajmił, że stronnictwa dotychczasowej większości wypracowały wspólny program prac parlamentarnych, a równocześnie przeprowadziły rokowania z opozycją co do uruchomienia parlamentu. Rokowania te wykazały **pomyślny postęp.** Kanclerz wskazał następnie na przesilenie panujące w rolnictwie austrjackiem i zapowiedział, że rząd doprowadzi energicznie do końca akcję, wszczętą przez rząd ks. Seipla celem ochrony krajowej hodowli bydła przed jednostronnym przywozem zagranicznym. Odnośnie do przemysłu i handlu poprawa nastąpić może nie przez środki sztuczne, ale przez organiczne podniesienie gospodarki. Celem poprawy bilansu handlowego będzie popierane gorliwie górnictwo krajowe, tudzież zużytkowane będą siły wodne i żegluga. Reforma ustawy mieszkaniowej ożywi ruch budowlany, a także i całe życie gospodarcze. Rząd będzie się starał usunąć trudności w sprawie pożyczki inwestycyjnej, ażeby ją następnie, w czasie, który uzna za odpowiedni, rozpisać. Nowy rząd będzie dążył do zrównania ustawodawstwa austrjackiego z niemieckiem w różnych dziedzinach prawnych. Wkońcu zaznaczył kanclerz, że rząd nowy opiera się na zasadzie demokratycznej, której się nigdy nie sprzeniewierzy.

NOWY WARUNEK SCHACHTA

Paryż, 7 maja (PAT). „Petit Parisien“ zwraca uwagę na wymieniony przez prasę niemiecką warunek dra Schachta a mianowicie, że sumy należne mocarstwom sojuszniczym od Rumunji, Jugosławji, **Polski**, Czechosłowacji i Grecji miałyby być obrócone na **zmniejszenie świadczeń niemieckich.** Zdaniem dziennika, tego rodzaju kombinacja, za którą kryje się zamiar wywarcia przy tej sposobności **presji politycznej** na wymienione kraje, jest niedopuszczalna.

WYBORY GMINNE WE FRANCJI

Paryż, 7 maja (PAT). Według danych statystycznych ministerstwa spraw wewnętrznych znane są rezultaty w 765 okręgach prowincjonalnych, z których każdy posiada przeszło 5.000 mieszkańców. Ostateczne wyniki nadeszły z 281 okręgów. Ilość mandatów do Rad municypalnych, co do których wyniki wyborów są ostateczne, lub w których zaznaczyła się wyraźna **większość**, przedstawiają się jak następuje: konserwatyści bez zmiany, republikanie uzyskali 77 mandatów (tracą jeden), republikanie lewicowi 77 mandatów (zyskali 5), radykali 21 mandatów (zyskali 1), radykali społeczni 127 mandatów (stracili 2), republikanie społeczni 16 mandatów (zyskali 1), **socjaliści 96 mandatów**, komuniści 16 mandatów (zyskali 1). Trzy mandaty pozostają jeszcze pod znakiem zapytania.

UCIECZKA DOWÓDCY POWSTANIA MEKSYKAŃSKIEGO

El Paso (Texas), 7 maja (PAT). Dowódca meksykańskich wojsk powstańczych, gen Escobar, który w ubiegły czwartek przybył drogą powietrzną na terytorjum Stanów Zjednoczonych w towarzystwie byłego gubernatora stanu Sonora, gen. Topete, odbył konferencję z gubernatorem dolnej Kalifornji. Gen. Escobar prosić miał władze Stanów Zjednoczonych o zezwolenie na pobyt w dolinie Kalifornji, na co jednak **nie** zgodzono się. Wobec tego gen. Escobar prosił o ochronę swej osoby, nadmieniając, iż posiada znaczne sumy pieniędzy.

Z sali koncertowej

—o—

Skrzypek-wirtuoz Alojzy Rychta

Jako debiutant na polskich estradach koncertowych wystąpił w sali koncertowej Bołońskiego młody czeski skrzypek wirtuoz Alojzy Rychta, zajmujący w swej ojczyźnie poczestne miejsce w rzędzie najlepszych wirtuozów. Rychta zdobył sobie szturmem publiczność krakowską. Już po wykonaniu pierwszego numeru bogatego programu, mianowicie Beethovenowskiej sonacie F-dur op. 24, wytworzyła się duchowa łączność pomiędzy artystą a słuchaczami. Rychta olśniewa świetną techniką i krystaliczną niemal czystością tonów, jakie wyczarowuje z instrumentu, który pod jego palcami śpiewa, łka, śmieje się, wibruje i wypowiada całą skalę najsubtelniejszych uczuć artysty. W wykonaniu sonaty Beethovenowskiej op. 24 uderzała niezwykła miękkość i świeżość tonu oraz zrozumienie klasycznego utworu. W koncercie Brucha D-moll odzwierciedliła się znowu słodycz i wysokie poczucie rytmu artysty. Zwłaszcza finale koncertu Brucha D-moll w wykonaniu Rychty było majsterstykiem wirtuozostwa. Publiczność rozentuzjazmowana pozwoliła zejść artyście z estrady dopiero po trzech naddatkach. — Przy fortepianie akompanjował prof. Lipski. Właściwa akompanjatorka Rychty, wymieniona na programie p. Marta Czechowa zachorowała nagle poważnie w drodze do Krakowa i artysta stanął na estradzie bez należytego przygotowania ze swym przygodnym akompanjatorem, co zasłużony sukces artysty podnosi do potęgi. **E. W.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pigmaljon“ (gościnny występ p. Aleks. Węgierki).

Czwartek popołudniu: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone); wieczorem: „Pigmaljon“ (gościnny występ p. Aleksandra Węgierki).

Piątek: „Cień“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“

WYKŁADY TUR

Związek robotników mięsnych (Potockiego 18)

Czwartek: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Formy ruchu robotniczego“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Jej pierwszy całus“ (Anna Ondra).
Corso: „Białe noce“.
Dom żołnierza: „Mogiła nieznanego żołnierza“ Struga.
Nowości: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).
Promień: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
Sztuka: „Demon pod maską“.
Uciecha: „Policmajster Tagiejew“ Zapolskiej.
Wanda: „Walka w prochowni“.
Warszawa: „Burza nad Azją“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 8 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Audycja dla dzieci wiejskich. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — 17.00: Odczyt: „Dlaczego i jak ratować zabytki przedhistoryczne“ — wygłosi doc. dr. J. Żurowski. 17.25: Odczyt: „U podnóża Tatr: Podhale, Spisz i Orawa“ — wygłosi p. T. Czort. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka pocztowa. 19.35: Skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.30: Koncert z Katowic. 21.35: Występ autorski K. Wroczyńskiego. 22.00: Odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW—MIASTO odbędzie się we środę 8 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH — OKRĘGU KRAKÓW odbędzie się we środę 8 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Ze względu na ważność spraw prosimy o niezawodne przybycie.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się we czwartek 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali TUR — przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Upraszamy o przybycie tow.: Dr. Kunickiego, Kłuczkę, Dyplaka, Dr. Pelzlinga, Kustowskiego, Moszczaka, Zatheya, Towpasza, Bociana, Rendla, Mucka, Wójcika, Kowalczyka, Grochala, Siwka, Kordysa, Płatka, Borowicza, Wąchałę, Szewczyka, Kuska, Pankiewicza, Kartona, Nowakowskiego, Przybysia, Sawickiego, Ziembińskiego, Dr. Mullera, Ścibora, Gwoździa, Marczyńskiego, Iżowskiego, Klinka, Chomyszyna, Kuczerę, Sokołowskiego i Kirliga.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW SKŁADNIC INTENDANTURY NR. 5 W KRAKOWIE odbędzie się 9 bm. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie przewodniczącego. 2) Sprawozdanie kasjera. 3) Wybór nowego Zarządu.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy I odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. O punktualne przybycie prosi **Prezydjum.**

KOŁO KRAJOZNAWCZE TUR urządza we czwartek dnia 9 maja wycieczkę na Panieńskie Skały wraz z muzyką mandolinistów. Zbiórka punktualnie o godz. 2 popołudniu przed Domem Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5. Uprasza się o liczny udział.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.